Nr. 190. w Niedzielę dnia 16. Sierpnia 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 14. Sierpnia. — »Cyklop« przywiózł wiadomość do Walencyi, że lina atlantyckiego telegrafu zerwała się, 300 mil téj liny zginęło, ale jest nadzieja, że jéj liny wydobędą.

Paryż, 14. Sierpnia. — Dzisiejszy Monitor donosi. że arcybiskup paryski Morlot zamianowanym został wielkim jałmużnikiem, panowie zaś Laity i Daumes senatorami.

— Z powodu napoleońskiéj uroczystości w dniu 15tym b. m. ułaskawiono 1142 osób.

— Sprawozdanie banku ogłoszono; zapas gotowizny zmniejszył się o 17¼ mil., teka powiększyła się o 17½ mil., bieżący rachunek skarbu zaś 4¾ m. fr. 3 proc. 67 fr. 10 cent.

Berlin, 15. Sierpnia. — Najj. Pan raczył nadać posługaczowi policyjnemu Wratzke w Koeben powiecie Steinau powszechną oznakę honorową, tudzież posługaczowi handlowemu Kapuścińskiemu w Wrocławiu medal na wstążce za ocalenie życia.

Berlin, 14. Sierpnia. — Zeit zamieszcza następujący artykuł: dowiadujemy się z pewnego źródła, że gabinet austryacki okazuje się skłonnym do uznania potrzeby rewizyi wyborów w Multanach, którego zdania Prusy broniły. Dziennik ultramontański Deutschland z d. 14. b. m., który położył losy Austryi z mieczem na szali, w celu utrzymania wyborów w Multanach, zapewne zapisze i zachowa w aktach swoich odezwę wojenną przeciw pogańskim Atenom w Marchii.

— Przedwstępne konferencye, które się toczyły między Prusami a państwami należącemi do związku celnego względem obiegu banknotów zagranicznych, już się zakończyły, tak że konferencya rzeczywista mająca stanowczo orzec o tym przedmiocie, zbierze się w przyszłym miesiącu w Berlinie.

Najświeższe wiadomości. — Nagłe rozwiązanie, jakie konstantynopolitańskie przesilenie znalazło przez zwinięcie flagi w Osborne, wydaje się Nordowi nie na rękę i dla tego ostrzega ów dziennik, aby się nieoddawano urojeniu, iż cały ów wypadek pójdzie z dymem i że się zakończy stósem papierów po kancelaryach dyplomatycznych.

Nowy ów spór, mówi Nord, jest trzecim od czasu zawarcia pokoju. Ma on wielkie znaczenie, bo dowodzi, jak niepewne zachodzą stosunki między różnemi państwami i jak wiele jeszcze niedostaje do ustalenia podstawy, na któréj spoczywają.

Korespondenci wiedeńscy zaręczają, że gabinet berliński dał uspokojające objaśnienie w Wiedniu, jak gabinet austryacki zapatrywać się powinien na protestacyą pruską w sprawie połączenia księstw Naddunajskich. Prusy acz przyłączyły się do pierwszych kroków uczynionych przez Francyą w téj sprawie, nie zobowiązały się atoli do dalszych następstw, które postępowanie francuskie wywołać może. Od umiarkowania i prawości w postępowaniu Prusy nie odstąpią. Inaczéj przecie o tem korespondenci do dzienników belgijskich piszą.

Jakkolwiek bądź, przeciwieństwo między Austryą i Prusami rzeczywiście nie jest tak wielkie, jak z pozoruby sądzić należało. Przypomnijmy sobie tylko Zeit, co mówi o połączeniu księstw Naddunajskich. Prussy, mówi Zeit, uznały tę kwestyą za otwartą, Austrya i Prusy, które spierały się między sobą w kwestyi wstępnéj, co do rzeczy saméj zawsze się jeszcze zgodzić mogą.

Według londyńskich wiadomości, ktore nas dziś dochodzą, kwestya względem przysięgi żydów odroczoną została do przyszłéj sesyi parlamentu, ponieważ komisya wysadzona do roztrząśnięcia wniosku lorda J. Russla oświadczyła się przeciw niemu. Gdyby przypuszczono pana Rothschilda na zasadzie wniosku Russla do parlamentu, natenczas poprowadziłoby to do starcia się z sądami. Tymczasem spodziewają się przyjaciele żydów, iż izba wyższa widząc umiarkowanie połączone z uporem izby niższéj, odstąpi nareszcie od swéj opozycyi przeciw przypuszczeniu żydów do izby niższéj.

Francya.

Paryż, 11. Sierpnia. — Nie ulega wątpliwości, że kwestya sporna w Konstantynopolu zostawioną została rozstrzygnieniu spokojnemu. Podróż cesarza do Anglii odniosła cel zamierzony, bo przyjazne stosunki do Anglii nietylko nie zachwiały się, ale, jak się zdaje bardziéj jeszcże wzmocniły. Porta w jaki taki sposób odstąpi nieco od swych żądań, zastosowując się do życzeń sprzymierzonych rządów. Forma w jakiéj to ma nastąpić, nie jest mi znaną. Mówią, że konferencya ma rzecz tę załatwić. Gabinet wiedeński nie widzi się być popieranym w swéj polityce od Anglii, a ta dla tego, jak mówią, opuściła ją Anglia, że postanowieniem układu paryskiego co do wolnéj żeglugi na Dunaju, Austrya tak ciasno naznacza granice, że wolność żeglugi, jak ją Austrya rozumie, stała się tylko przysłowiem.

— Monitor donosi, że wczoraj z południa cesarz z cesarzową wsiadł na okręt i 12 po północy wylądował do Hawru.

— Tibaldi wniósł o kasacyą, inni dwaj oskarzeni nie poszli za jego przykładem.

— Francya i Anglia postanowiły kwestyą Księstw Naddunajskich oddać

Ciechocinek, 9. Sierpnia 1857.

Ciechocinek, wieś przed niedawnym czasem wcale mała, leży w dawnem województwie Brzesko-Kujawskiém, pomiędzy miasteczkami Nieszawą, Służewem i Raciążkiem. Okolica ta piaszczysta od zachodu ściśnięta brzegami Wisły a od zachodnio-południowéj strony otoczona nagiemi piaskowemi wzgórkami. Gdzie niegdzie zaledwie zielenią się tutaj jarzynne ogrody i sztucznie zapuszczone łąki, istne oazy w pośród téj martwy okolicy, którą ożywia kilka skąpo rozrzuconych grup drzew w samym Ciechocinku, i w dalszéj przestrzeni karłowato rosnące sosny. Tak ubogo od natury uposażona ziemia mieści za to w wnętrznościach swoich niewyczerpane źródła soli, czystéj, białéj, używanéj zazwyczaj po kuchniach naszych. Z tych źródeł urządzono warzelnie, z których się rozchodzi wiele tysięcy beczek soli, i zarazem fontanny tryskającéj wody, mieszczące w sobie inne jeszcze części minerałów skuteczne na skrofuły i różne choroby. Również trzy gatunki łazienek coraz mocniejszych. Natura tych wód odpowiada słynnym na Europę Kreutznachskim, a mimo tego niejeden z bliskiéj okolicy woli daleką podróż odbyć ku nadreńskim brzegom, niż zamieszkać nad naszą przeczystą Wisłą. Nie dla tego żeby wszystko obce wolał jak swoje, ale że zarząd wód ciechocińskich zdaje się uwziął, aby się tutaj co najmniéj gości zjeżdżało. Wszystko, co służy nietylko ku przyjemności, ale jest koniecznym warunkiem kuracyi, zaniedbano tutaj, bo któżby uwierzył, znając porządek leczenia się u wód, że tu niemasz ani parku w bliskości, ani dalszych przechadzek, gdzieby można orzeźwić się jeżeli już nie mlekiem lub limonadą, to przynajmniéj studzienną wodą — niemasz alejów do rannych przechadzek, ale jeden rząd topoli nad szoską zasadzono, a przy źródłach do picia rzucono kilka klombów drzew przerzniętych ścieszkami na przestrzeni nie większéj jak po wielkich miastach bywają balowe sale. Nikt się tu nie troska, gdzie goszczący pacyenci mają szukać cienia, i rozweselić oko znużone piaszczystą okolicą, gdzie odetchnąć, pogadać, lub pomarzyć, wyszedłszy z ciasnych pokoików. Lekarze na takie skargi i biadania, zalecają siedzenie pod tężniami. Bo i jakże inaczéj mogą wymyślić przesiadywanie na wolnem powietrzu i punkt zebrania się goszczących? Lecz czy przebywanie pod tężniami tak jest pożyteczne dla zdrowia, jak to wiele osób sądzi, wątpię, przynajmniéj nie dla osób słabych piersiowo a tém samém skłonnych do kaszlu i kataru. Jest tu tężni trzy, każda długa werstwę, (a dla nieświadomych daję objaśnienie), że to są jakby szopy, utkane szczelnie cierniem, wysokie kilkadziesiąt sążni, na wierzchu płynie ciągle bystro korytem słona woda, za pomocą oddaloną parowych machin z rezerwoaru źródlanych tam dostarczana, zkąd przepływając przez owo ciernie dla oczyszczenia, płynie daléj do warzelni. Jest tu więc ciągle chłodne wilgocią wiejące z przemokłego ciernia powietrze, niewątpliwie nasiąkłe mocno solą, lecz pewno różniące się kilkoma stopniami od tego, jakiém w czasie tegorocznych upałów tu oddychamy. Mogą zatém tężnie za pomocą części solnych czyścić płuca, ale to nagłe zimne i wilgotne powietrze po suchém piaskowém, wywiera skutek jak przesiadywanie w piwnicy, ściągając katary i reumatyzm skłonnym do tych słabości. Pod tężniami ustawiono kilkanaście prostych ławek — zasiadają tutaj kobiety z robótkami w ręku — dzieci biegają i igrają, inni przechadzają się pod tym cierniowym olbrzymio-wysokim parkanem, racząc się jedyném używaniem cieniu w Ciechocinku. Czasami przygrywa towarzystwu i muzyka, lecz komu pić się zechce, lub dzieci zapragną mleka, musi brnąć przez piasek do domu — tak tu ludzie na zysk nie obliczają, że się taki nawet po dwudziestu latach istnienia wód nie znalazł, coby rozciągnął namiot i sprzedawał choćby czystą wodę, pierniczki i mleko.

Pod stopami gości w Ciechocinku wszędzie gdzie stąpią piasek biały i miałki jak mąka, nad głowami palące lub zachmurzone niebo — nigdzie trawnika, kwiatów, i tak upragnionéj dla umysłu i oka cienistéj zieloności drzew. W pośród téj ubogo pielęgnowanéj natury, spostrzega się kilkadziesiąt dworków rozsianych daléj i bliżej źródeł, poczęści w kształcie wiejskich chałup, budowanych z drzewa, pokrytych gontami lub dachowkami — kilka tylko jest o piętrze ozdobionych galeryami. O pomieszkania nie trudno, Dużo znalazło się przedsiębiorców co się téj jedynéj spekulacyi budowania domów w Ciechocinku chwycili, jest to wcale korzystne a koszta wystawienia muszą być nie wielkie. Każda izdebka choćby naj-

pod rozstrzygnienie konferencyi, i dla tego sądzą, iż wybór w Mołdawii uznany będzie za nie ważny. Sytuacya stała się spokojniejszą, jednak nie pewnym jest dostateczny skutek Francyi, Anglia bowiem pod żadnym warunkiem nie chce zezwolić na połączenie Księstw Nadduuajskich.

— Pisma półurzędowe z dnia dzisiejszego donoszą, że dyfferencye zachodzące między dworami załatwione będą przez konferencyą, i sądząc z mowy gazet angielskich Ludwik Napoleon wysłuchany został w Osborne. Morning Post, wczoraj jeszcze tak burzliwa, prawie znowu dziś o związku angielskim, i Times dodaje, że kwestyą mołdawską dyplomacya załatwi. Wycieczki gazet austryackich na Francyą nie mile zostały tu przyjęte, a to tem bardziéj, że teraz prawdę mówią. Co do sporu samego, miał Napoleon w Osborne poczynić niektóre koncesye, a Anglia, jak to także przy okoliczności bołgradzkiéj było, miała z tego powodu przystać na konferencyą paryską. Dodają nadto, czego atoli zaręczyć nie mogę, że Francya po unieważnieniu wyborów w Mołdawii nie przemówi już za połączeniem Mołdawii z Wołoszczyzną. Pod tym tylko warunkiem miał lord Palmerston zezwolić na konferencyą powtórną w Paryżu. — Podług listów z Neapolu pod dniem 6go Sierpnia tak ogólna zaraza padła na winogrona, iż rząd musiał ustąpić planu podniesienia w téj mierze podatku.

Anglia.

Londyn, 11. Sierpnia. — W sprawie Księstw Naddunajskich pisze dziś Times: Rząd francuski chce pewnie wynagrodzić Rosyą za poniesioną klęskę Blogradu. Rozwiąanie trudności nastąpi pewnie w ten sposób, że w miejsce rozdzielenia Księstw inny postawi się wał przeciw Rosyi. Zgoda mocarstw zachodnich utrzymać może teraźniejszy podział kraju na wschodzie. Serdeczne ich współdziałanie jest ważniejszem od wszelkiéj treści jakiegokolwiek warunku układu. Rząd francuski winien swemu honorowi, usunąć od siebie podejrzenie, że w obec Rosyi okazuje jakąś uległość. Mamy przeto powód oczekiwać, że sprawa ta na drodze dyplomatycznéj załatwi się, i można będzie wystąpić z petycyami wyborów mołdawskich, lub je porzucić, nie narażając się wcale na przykre, drażliwe skutki.

Pod dniem 12. Sierpnia telegrafują z Londynu, że w izbie niższéj oświadczył lord Palmerston, że w czasie pobytu cesarza Francuzów w Osborne stanęła co do Księstw Naddunajskich uchwała, że Anglia zezwala na nieważnienie wyborów w Mołdawii, Austrya pewnie to samo uczyni a następnie i Turcya zgodzi się.

Hiszpania.

Madryt, 7. Sierpnia. — Rada gminy saragoskiéj podała się do dymisyi; jedni sądzą że to się stało ze względów finansowych, drudzy zaś przypisują wypadek ten przyaresztowaniu Alcaldów.

Szwecya i Norwegia.

Christiania, 11. Sierpnia. — W zeszłym miesiącu założono telegraf podmorski między Stavanger i Bergen.

— Król Jmość ma się nie najlepiéj, według ostatniego buletynu.

Turcya.

Do Presse paryskiéj piszą z Konstantynopola pod d. 1. Sierpnia, że Porta na owem pamiętnem posiedzeniu dywanu poprzedzającem upadek ministerstwa Reschida, następujące wydała postanowienia, stanowiące główną treść odpowiedzi, jaką wręczono posłowi francuskiemu: 1) wybory dla dywanu w Mołdawii są skończone, i jako czyn dokonany, nie dadzą się zmienić. 2) Aby atoli dać Francyi dowód wdzięczności i szacunku, z jaką słuchane bywają rady jéj w dywanie, rząd turecki nie przywiąże żadnych skutków do wyborów dokonanych, których anihilacyi gabinet francuski domaga się, porta przeto, któréj służy prawo powołania dywanu, nie powoła go. 3) W tym stanie będzie mogła być rozstrzygniona kwestya ta na kongresie paryskim, najnaturalniejszém zgromadzeniu opiekuńczém praw i stypulacyi zawartych w układzie z d. 30. Marca, które cesarz Napoleon uważa za nadwerężone przez wybory mołdawskie. Pan Thouvenel, jak wiadomo, uważał propozycyę tę, jako wybieg pogardy. Korespondent Presse zgadza się w tem z p. Thouvenellem.

Kronika miejscowa.

Poznań, 15. Sierpnia. — Dochodzi nas wiadomość z Bojanowa, że pożar w tem mieście przechodzi wszelkie opisy nieszczęścia, jakiem dotknięci zostali mieszkańcy tego miasta. Była to ludność 3000., oddana przemysłowi rolnictwu. Dziś przemysł i rólnictwo u nieh pod popiołami zagrzebane, a ci, co je reprezentowali, tułają się po polach, bo nic nie unieśli, z sobą prócz życia. Nie na tem atoli koniec, do spustoszenia przystąpiła inna katastrofa. Wielu mieszkańców utraciło w tym powszechnym pożarze, w téj powszechnéj trwodze i zamieszaniu życie. W d. 13. b. m. do południa 15 trupów piszemy piętnaście trupów spalonych wydobyto z pod rumowiska, a jeszcze 20 osób brakuje, a między temi całe rodziny. Jeden z najbogatszych tego miasta mieszkańców, młynarz Käbsch, wraz z żoną i córką znalezieni zostali w sklepie swojego domu uduszeni. Nieszczęśliwy trzymał jeszcze w skórczonych rękach duży worek pieniędzy, około 20,000 tal. w listach zastawnych i inne papiery pieniężne znaleziono w tym sklepie. Wiele kobiet i dzieci leży pokaleczonych i cierpią dotkliwe boleści, bo uciekając śród płomieni nie mogły ujść żaru spadających na wszystkie strony palących się szkudeł. Kuśnierz Weigl, który miał być pochowany właśnie w chwili wybuchu pożaru, pozostawiony w trumnie pod kościołem, spalił się wraz z kościołem. Nieszczęście chciało, że wielu obywateli najmłodszych i najzręczniejszych było w tym dniu w Rawiczu na strzelaniu do tarczy, ci wróciwszy, zastali tylko gruzy ze swoich domów. Trzy godziny wystarczyły na zamienienie miłego miasta Bojanowa w zgliszcza i gruzy. Popaliły się nawet sikawki, które bronić miały, studnie i pompy, w których brak było wody. Dyrekcya kolei żelaznéj przewozi wojsko spiesząće na pomoc nieszczęśliwym, żywność i odzienie dla nich darmo. Utworzył się też komitet z burmistrza, komisarza obwodowego, dwóch duchownych i najznakomitszych obywateli, którzy przyjmują dary dobroczynne i je pomiędzy nieszczęśliwych rozdzielają. Nasi reprezentanci poznańscy powołani na nadzwyczajne posiedzenie przez magistrat przeznaczyli dla nieszczęśliwego Bojanowa 500 tal., które natychmiast wysłano na miejsce nieszczęścia. Równie prezes rejencyi pan Mirbach zabrał z sobą 500 tal. z rządowego furnduszu do Bojanowa, w celu rozdzielania ich pomiędzy potrzebujących, a za zebrane w kole magistratu 100 tal., zakupił inspektor miasta Seidel 684 bochenki chleba i uzbierał prócz tego między rzeźnikami i destylatorami 45 funt. wędzonego mięsa, 33 funt. słoniny, 82 kwart wódki i wszystko to wysłał jeszcze onegdaj koleją żelazną do Bojanowa. Spodziewamy się, że za tym pięknym przykładem pójdą i inni.

Leżące dziś w gruzach Bojanowo założył w roku 1638 Stefan Junosza Bojanowski podkomorzy poznański, za zezwoleniem Władysława IV. i od własnego nazwiska oraz dla odróżnienia go od dawnego téj rodziny gniazda Starego Bojanowa (wsi pod Śmiglem położonéj po niemiecku Alt Boyne) nazwał Nowem Bojanowem. Miasteczko to, zaludnione przez różnowierców niemieckich w czasie 30-letniéj wojny schronienia w Polsce szukających, było przez czas niejakiś stolicą stronników wyznania augsburskiego, którego najżarliwszym zwolennikiem był ówczesny dziedzic, — jak się to z przywileju, nadanego miastu a przez Władysława IV. zatwierdzonego, dostatecznie pokazuje*). Szkoły luterskie w Bojanowie słynne były już w XVII wieku na całą Polskę i w nich kształciła się młodzież znaczniejszych polskich rodzin wyznania augsburgskiego. Jak wszystkie niemal miasta polskie, tak i Bojanowo nie uszło klęski wojen szwedzkich; w roku 1707 dnia 15. Lipca oddział Kałmuków, Tatarów i Baszkierów spaliwszy przedmieścia znaczną wybrał kontrybucyą w pieniądzach. Niemniéj dotkliwe były dla mieszkańców klęski zrządzane przez przechody wojska dowodzonego przez Śmigielskiego, sławnego na ówczas partyzanta.

W dawniejszych czasach liczyło miasto to 3000 mieszkańców, najwięcéj sukienników i postrzygaczy, a przez handel wzniosło się w późniejszych czasach do znakomitéj zamożności. Podług rachunków w roku 1794 cech sukienniczy liczył wówczas 256 członków i wyrobił w roku rzeczonym 7695 posta-

*) Przywilej ten brzmi: »Gdy przedewszystkiem dążyć należy do rozkrzewienia chwały Pana Boga i do królestwa niebieskiego, przeto ja Bojanowski w mieście mojem Nowem Bojanowie, dla siebie, dla następców moich, dla poddanych moich oraz chłopów wsi mojéj dziedzicznéj Gołaszyna (Bärsdorf Beiersdorf) stawiam i funduję na wieczne czasy aż do dnia sądnego kościół i szkoły w duchu wyznania augsburgskiego które poprzednicy moi od więcéj jak 100 lat we wsi Gołaszynie wyznawali. Jus patronatus tego kościoła zastrzegam następcom moim, dopóki oni trzymać się będą wyznania augsburgskiego. Gdyby jednak odstąpić go mieli (czego Boże uchowaj) wtenczas rzeczone prawo zlewam na magistrat miasta Bojanowa.« (Raczyńskiego wspomnienia Wielkop.)

---

mieszka płaci się miesięcznie sto złotych — meble zwykle składają się z kilku krzeseł, komódki, sofki i stolika; szafka lub sekretarzyk wygody rzadko się tu spotykające. W niektórych domach wystawniejszych nawet na oko, pokoje przegrodzone prostém przepierzeniem z desek, i sąsiad sąsiada nietylko niedyskretnie podsłuchiwać ale i podpatrywać przez ściany może.

Wjeżdżając do Ciechocinka w zamiarze przemieszkania tutaj przez kilka tygodni, niepokój każdego ogarnąć musi, spojrzawszy na te na piasku domki nie ocienione żadném drzewkiem, nie połączone nawet alejami, ale zanurzone w latającym piasku całe pod promieniami palącego słońca, niby namioty wędrującéj karawany przez pustynię Sahary. Głód i pragnienie nie daje się tu w znaki jak się to nieraz wydarza afrykańskim podróżnikom, choć życie bardzo drogie i na bardzo skromnéj kuchni każdy przestawać musi, komu los nie nadarzył w pobliżu Ciechocinka folwarków — drobiazg, jarzyny i dobre owoce na komput, zabieglejsi na targach zdołają zdobyć, inni ograniczyć się muszą na kaszach i wołowinie. Restauracye są dwie, w których dość dobrze gotują, lecz potrawy z tego sporządzone, czego na targu dostać można, nie są urozmaicone. Kąpiele pewnie tu najdroższe z całéj Europy — w wannach pokostowanych złotych trzy, troszkę porządniejszych kaflanych a przynajmniéj nie wciągających w siebie słabości kąpiących się osób złotych cztery każda kąpiel — a mało się kto odważa na pokostowane wanny. Zarząd wód w Ciechocinku pozostaje pod dyrekcyą ministeryum spraw wewnętrznych, administracya nim najdrobniejszą rzecz wykoresponduje to potrzebuje nieraz długich lat. Są tu n. p. kotły lepione z jakiejś blachy, które przy ciągłem gotowaniu wody na kąpiele często się dziurawią, z tego powodu raz po raz na całe dnie zatrzymane kąpiele, i powtarza się to już trzecie lato a kotłów lepszych jak niemasz tak niemasz.

Te wszystkie ujemne strony pobytu u wód w Ciechocinku wynagradzają twarze i głosy polskie, które wszędzie i zawsze się napotyka. Kto się najeździł po wodach w Niemczech lub Czechach, nie może się dosyć nasycić tym żywiołem polskim — czy to u źródła, czy u kąpieli posługacze mówią ci tylko po polsku — na promenadach twarze i język ojczysty, ten śmiech szczery i czysty jak srebrny dzwonek naszych młodych Polek, jakie to wszystko miłe i lube dla tego, kto nie zna innych zebrań wodowych jak w obcych krajach. Przez całą porę wodnéj kuracyi od 22. Maja aż do tego czasu było 262 familii, dzieci liczbą przechodziły dorosłych, z niemi naturalnie matki lub ciotki, mężczyzn więc stosunkowo najmniéj. Zebrania jednak balowe sobotnie bywały liczne, tancerzy i tancerek dostarczały pobliskie okolice, zkąd zjeżdżały bryczki i landary w sobotę od południa napełnione ochoczymi do tańca gośćmi. W niedzielę na promenadzie spotyka się mnóstwo nieznajomych twarzy, toż samo w kaplicy na nabożeństwie, których potem cały tydzień nie widać. Jest tu i stała trupa aktorów, którzy dają swoje przedstawienia w stajni zamienionéj naprędce na teatr, z koncertantów pianista p. Kania — gitarzysta i wiolonczelista pan Szczepanowski i panna Krasuska z Warszawy także fortepianistka.

Największa część gości przybywa tu Wisłą na statkach parowych z Warszawy, ciągnących tak z pobliskich stron Polski, jak z Litwy, Wołynia i Ukrainy. Z bawiących tu gości najwięcéj jest z Wołynia, nie wszyscy na solankę, lecz piją wodę marienbadzką, karlsbadzką itp. Nie dawno wydarzył się tutaj dla osób interesowanych drobny niby wypadek, lecz dla mnie poruszający. Pan J.— podobno z Litwy miał służącego poddanego, który uciekł od niego poza linię graniczną do Prus. Dr. R. mający legalny paszport do przejazdu pojął się misyi dostawienia zbiega panu napowrót. Jak się to polowanie na białego Negra udało, tego jeszcze nie wiem.

W przeszłym tygodniu był tu ogień — spalił się dom Dra Ignatowskiego, najpiękniejszy i najlepiéj umeblowany. Długo długo palił się nie ratowany, mężczyzni przechadzali się obojętnie, twierdząc, że gaszenie ognia należy do wyższéj władzy, aż przecież znaleźli się tacy co złamali ten porządek hierarchiczny i źle skończyło się na tym jednym domu.

wów sukna; kupcy zaś tamtejsi sprzedali 24,000 postawów wyrobów wełnianych. Po roku wszakże 1794 przez zamknięcie granicy do Polski i Rosyi rękodzielnie te tak w Bojanowie jako też Rawiczu, Zaborowie, Lesznie i innych miasteczkach całkiem prawie upadły.

Z Pleszewskiego, dnia 13. Sierpnia. — Kiedyż ród ludzki odetchnie? kiedyż się skończą jego kłopoty i bieda? po latach nieurodzaju, a następnie chorób i śmiertelności, sądziliśmy, że rok bieżący zagoi przynajmniéj w części te rany, że obfitość zbiorów ziemskich wydźwignie niejednego z długów, a lud biedny z rażącéj nędzy! Ale niestety i to próżne nadzieje. Oziminy wprawdzie nie źle się udały, lecz żyto na gruntach piaszczystych zaschło, mało obiecuje plonu. Susza i upały dochodzące niekiedy 30 stopni, jarzyny i warzywa i grochy zaschły na kwiciu, resztę myszy zjadły; jęczmień i tatarka spalona, ziemniaki, kapusta, brukiew, ćwikła, marchew, groch biały, zgoła wszystkie gospodarcze zasoby zwiędły, pożółkły, spiekiem powalone, wyglądają jak z grobowców rosy niebieskiéj aby powrócić jeszcze choć na chwilę do życia, ale na próżno. Rychłe ziemniaki zawiązane podczas pięknéj i wiele obiecującéj wiosny, wydadzą plon niejaki, ale późne, stracony! Ziemia wyschła aż do ostatniéj warstwy, uprawa roli późna, niepodobna, a co na ziemi naszéj niesłychane, źródła po większéj części powysychały. Już po wielu miejscach i tego ożywczego elementu zabrakło, a to w tenczas, kiedy z powodu upałów, człowiek, zwierzęta, ptastwo i rośliny, coraz więcéj go potrzebują. Bóg, jak jest litościwym kiedy błogosławi, tak surowym kiedy karze!.... Niech teraz wystąpią owi zawołani gospodarze, przemysłowcy, w swych własnych zaufani siłach i rozumie, co pomoże, marglowanie, guanowanie, wapnowanie, drenowanie ziemi, jeżeli Ten, który wzrost daje ziarnu, odmówi swego błogosławieństwa?!!! oto brak rosy niebieskiéj, wszystko w proch zamienia! Wszystko to dobre ale z Bogiem. Ztąd to wypływa potrzeba wiary w potęgę niebieską i upokorzenia przed Tym, co sam jest mocen pocieszyć lub zasmucić. Boże Najmiłościwszy wejrzyj litościwie na lud Twój uciśniony, a od Ciebie tylko samego wyglądający pociechy. X. S.

Wiadomości literackie.

Poznań, 14. Sierpnia. — »Przeglądu Poznańskiego« wyszedł poszyt 1 półrocza II. i zawiera: I. Wizerunki osób społeczeństwa warszawskiego. a) Ludwik Osiński, b) Dwie siostry. II. Poezya do Teofila Lenartowicza. III. Panslawizm i Polska. IV. Wiadomości bieżące: *a)* Piśmiennictwo: 1) Nocleg hetmański p. W. Syrokomlę, 2) Kazania i mowy treści religijnej wydane przez Ks. J. Jabczyńskiego, 3) Pieśni ludu polskiego zebrał i wydał Oskar Kolberg. 4) Droga do Boga, 5) Kościoły ze wspomnień wielkopolskich. *b)* Nekrologi: Aleksander Wicherski, Ludwik Jakób Thénard. Kronika zdarzeń w świecie katolickim.

Rozmaite wiadomości.

— W Żytomierzu na Wołyniu, za przyłożeniem się znanego autorą Kraszewskiego i kilku magnatów polskich, założono nowy teatr polski.

— Jak Przyjaciel Domowy donosi: W Polsce zaczęli po niektórych miastach rabini miewać kazania w języku polskim, zarzucając niemiecki, zupełnie zagmatwany hebrajszczyzną, tak że się już nareszcie sami pomiędzy sobą nie rozumieją.

— W Rosyi zawiązało się towarzystwo akcyjne w celu prowadzenia handlu lodem od ujścia Dniepru z miastami leżącemi około morza Śródziemnego, jako to: z Konstantynopolem, Aleksandryą, Neapolem itd.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 14. Sierpnia.

Pszenica 48—74 tal.

Żyto $44\frac{1}{2}$—$45\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień i Sierpień Wrzesień $44\frac{1}{2}$—44—$\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 46—$45\frac{3}{4}$—$46\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad 47—$46\frac{3}{4}$ do $47\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień 48—$47\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę $50\frac{1}{2}$—50—$\frac{1}{4}$ tal.

Owies 33—36 tal.,

Olej rzepiowy $15\frac{1}{4}$ tal., na Sierpień 15 tal., na Sierpień Wrzesień 15 tal., na Wrzesień Październik $14\frac{1}{12}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $14\frac{2}{3}$ tal., na wiosnę $14\frac{3}{8}$ tal.

Okowita $30\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień $30\frac{1}{3}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień $30\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Wrzesień Październik $29\frac{1}{8}$—29 tal., na Październik Listopad $28\frac{1}{4}$ do $27\frac{5}{6}$ tal., na Listopad Grudzień $27\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$ tal., na wiosnę 28—$27\frac{3}{4}$ tal.

Szczecin, 14. Sierpnia.

Pszenica 76—77 tal., na Sierpień 74 tal., na Wrzesień Październik 71 tal., na Październik Listopad 70 tal., na wiosnę 70 tal.

Żyto $43\frac{1}{2}$—44 tal., na Sierpień 44 tal., na Sierpień Wrzesień 44 tal., na Wrzesień Październik 45 tal., na wiosnę $48\frac{1}{2}$—$\frac{1}{12}$ tal., na Maj Czerwiec 50 tal.

Olej rzepiowy $14\frac{3}{4}$ tal., na Sierpień $14\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{2}{3}$ tal.

Okowita $12\frac{1}{8}$ pct., na Sierpień i Sierpień Wrzesień $12\frac{1}{4}$ pct., na Wrzesień Październik $13\frac{1}{2}$ pct., na Październik Listopad $13\frac{1}{4}$ pct., na wiosnę $13\frac{1}{8}$ proc.

Przybyli do Poznania 15. Sierpnia.

BAZAR: Kosiński z Targowéjgórki.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Umpfenbach z Frankfurtu n. M., Jacobs z Lipska, Hirsch z Szczecina, Leipziger z Wrocławia, Haas z Moguncyi, Kauffmann z Wiesbaden, Jouanne z Pleszewa.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Kurowski z Berlina, Kgel z Człochowa, Kegel z Barloszna, Malczewska z Kruchowa, Garn z Wrocławia, Werner z Szczecina, König, Kruschke, Bab i Keben z Berlina.

HOTEL DU NORD: hr. Kwilecki z Oporowa, Kuczborski z Oporzyna, Brudzewski z Ottorowa, Lossow z Gorzyna, Radońska z Rzegocina, Molinek z Brodnicy, Kierski z Połażejewa.

POD CZARNYM ORŁEM: Brodnicka z Nieświastowic, Rogalińska z Soboty, Lehmann z Szczecina, Falk z Wrocławia,

HOTEL BERLINSKI: Sievert z Koszanowa, Peiler z Alhöfchen, Zitzewitz z Berlina, Kusch z Bydgoszczy.

HOTEL PARYŻKI: Chełmski z Wąsowa, Rogaliński z Cerekwicy, Rybicki z Środy.

POD BIAŁYM ORŁEM: Meyer z Rogoźna, Zeidler z Wolsztyna.

HOTEL KRUGA: Fennig i Pohl z Bledzewa, Hardell z Bydgoszczy, Jasreck z Peitz

TURYNGIA.

Kapitał zakładowy: Trzy miliony Talarów.

»Turyngia« przyjmuje za ***stałemi*** i bardzo ***miernemi*** premiami:

1) ***zabezpieczenia od ognia*** na mobilia, towary, sprzęty fabryczne, machiny, płody ziemne, bydło, lasy, w ogóle na wszelkie ruchome i nieruchome przedmioty.

2) ***zabezpieczenia na życie*** i wszelkie inne na kapitały, kas oszczędności i rent na przypadek życia lub śmierci; zabezpieczenia passażyerów i opatrywanie w fundusze dzieci i starców w rozmaitych formach.

Przytém rozdziela „Turyngia" corocznie pomiędzy wszystkich u niéj zabezpieczających, premie, i bierze na ten cel **połowę całkowitego swego czystego rocznego dochodu,** — jest to nowe urządzenie różniące się od zasad innych towarzystw. Dokładne prospekta i formularze do wniosków, jako też wszelką żądaną wiadomość udzielimy chętnie.

Poznań, w Sierpniu 1857.

Główna Agentura
M. Kantorowicza Następcy,
kantor: wielkie Garbary Nr. 17.

Agenci

w Poznaniu: pan H. Toeplitz, Szewska ulica 13.
» Zbąszyniu: p. Aug. Drescher, mularz majster.
» Międzychodzie: p. W. Goeding, cieśla majster.
» Wschowie: pan W. Franke, fabr. rękawiczek.
» Grodzisku: pan C. Haehnisch, cieśla majster.
» Koźminie: pan J. D. Meer, weterynarz powiat.
» Lesznie: pan Helwich & Drogand, kupcy.
» Międzyrzeczu: p. W. Clemens, mularz majst.
» Miłosławiu: pan A. Paluszkiewicz, refer. zasł.
» Nowém mieście n. W.: p. Val. Lissner, kupiec.
w Lwówku: pan J. A. Tappert, aptekarz.
» Obornikach: pan E. Laue, cieśla majster.
» Pleszewie: pan Fr. Dobecki, kupiec.
» Rawiczu: pan Ed. Krueger, kupiec.
» Środzie: pan Neymann, kassyer miejski.
» Skwierzynie: pan A. Maske, cieśla majster.
» Wronkach: p. Ed. Lijewski, kassyer miejski.
» Wolsztynie: pan Boehmig, mularz majster.
» Sierakowie: pan Chr. Ober, oberzysta.

Towarzystwo Narodowe Pruskie ubespieczeń w Szczecinie

posiadające **3,000,000** Talarów kapitału zakładowego
i przeszło **559,000** Talarów funduszu rezerwowego,
ubespiecza od pożaru po stałych i nader umiarkowanych premiach bez wszelkiéj dopłaty: ***sprzęty i inne ruchomości domowe, składy towarów wszelkiego rodzaju, bory, ziemiopłody, bydło, inwentarze i t. d.***
Podpisani polecają się niniejszém Szanownéj Publiczności do przyjmowania wniosków.

Ajenci główni

Karol Edward Scheel w Lesznie. **Rudolf Rabsilber** w Poznaniu.

Ajenci specyalni

w obwodzie Leszczyńskim:
Otto Heyn w Kościanie.
C. F. Penthner w Krzywiniu.
Karol Rothert w Puniecu.
W. A. Busse w Rawiczu.
C. Baumann w Święciochowie.

W obwodzie Poznańskim:
Michał Asch, Edward Jeenicke w Poznaniu.
Karol Keerger w Zbąszyniu.
A. Selle w Międzychodzie.
A. Schnell w Bninie.
Julius Bellach w Buku.
C. Rasche w Grodzisku.
M. Goldring w Jarocinie.
Herrmann Landau w Kempnie.
Jakób Czapski w Koźminie.
Karol Tiesler w Krotoszynie.
Wilhelm Griebsch w Lwówku.
Robert Peyser w Nowem mieście.
M. Głowiński w Obornikach.
Albert Garfey w Ostrowie.
Izydor Salomon w Polajewie.
C. W. L. Kayser w Rogoźnie.
Juliusz Peyser w Szamotułach.
Dr. Eckert w Zaniemyślu.
G. A. Marweg w Ostrzeszowie.
C. E. Nitsche w Śmiglu.
A. Breunig w Skokach.
Józef Herrmann w Skwierzynie.
R. A. Langiewicz w Witkowie.
Ernest Anders w Wolsztynie.
H. Selle aptekarz w Wronkach.

PERU-GUANO,

wprost od Panów ***Ant. Gibbs & Sons*** poleca **S. Calvary,** Rynek Nr. 99.

Pan ***A. Lipowitz*** chemik rozebrał próbę wziętą z mego składu i oświadczył się w nadesłanéj mi analizie, że to Guano ***jest czyste i prawdziwie peruwiańskie najlepszéj dobroci.***

Zawiera Azotu 14.27 %.

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe,

Medal złoty 1845. — Medal srebrny 1845.

na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi i t. d. niema nic skuteczniejszego i lepszego jak ***Pate Pectorale*** przez aptekarza Georgé w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w ***Poznaniu***, tylko w Cukierni i fabryce karmelków i czekolady ***A. Szpingiera***, na przeciw zegaru pocztowego.

Najnowsze latowe i jesienne surduty wierzchne, spodnie i westki poleca
Handel sukna i garderoby dla mężczyzn
Jakóba Kantorowicza Wilhelmowska ulica 10. na parterze.

ZEUSCHNERA pracownia fotografowania i malowania portretów przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, jest otwarta codziennie od godziny 9. do 4.

Świeży ***Portland i Szczeciński Cement*** u A. Krzyżanowskiego w Poznaniu przy ulicy Szyferskiéj Nr. 13.

POMMADE des CHATELAINES
ou l'Hygiène du moyen âge.

Cette pommade est composée de plantes hygièniques, à base tonique. — Découvertes dans un manuscrit par **CHALMIN**, ce remède infaillible était employé par nos belles Châtelaines du moyen âge pour conserver jusqu'à l'âge le plus avancé leurs cheveux d'une beauté remarquable. — Ce produit active avec vigueur le crue des cheveux, leur donne du brillant, de la souplesse, et les empêche de blanchir en s'en servant journellement.

Composée par **CHALMIN**, parfumeur-chimiste, *à Rouen*, *r. de l'Hôpital*, 40.

Dépôt à Posen au Magasin de Paris de **Montigny Desfossé** Wilhelmsstrasse 24.

Fabryka nasza ***tektur smołowcowanych ogniotrwałych*** w ***Poznaniu*** przy ulicy Szyferskiéj Nr. 13.
pod zarządem Pana A. Krzyżanowskiego cieśli, poleca rzeczone tektury w arkuszach do 100 stóp długości a 3 stóp szerokości, niemniéj ***swe sztuczne rury kamienne*** do przepustów i mostków 6, 9 i 12 cali średnicy w świetle mające i podejmuje z gwarancyą pokrywanie dachów tekturą i wykonywanie robót rozmaitych z asfaltu.

Büscher i Hoffmann w Neustadt Eberswalde. **A. Krzyżanowski** w Poznaniu.

Granit.

Skład mój wyrobów z szląskiego granitu, jakoto: płytów na chodniki, miednic pod rynny, słupów przy bramach, słupów do poręczy różnego gatunku, boków i spódnic, mostków na rynsztokach, rynien w sieniach, stopni, progów, płytów na podesty i boki schodów, nagrobków itp. polecam i przyjmuję wszelkie zamówienia na te i podobne przedmioty.

A. Krzyżanowski
w Poznaniu, ulica Szyferska Nr. 13.

Dla budujących.

Pokrycia dachów wszelkiego rodzaju, ***metalem*** i ***najlepszą tekturą smołowcowaną bezpieczną od ognia,*** przyjmuje z zaręczeniem po cenach najtańszych
Fryderykowska ulica 33. ***H. Klug.***

Najlepszego rafin. oleju rzepiowego przedaje cetnar po 16¼ Tal.
Handel farb i fabryka pokostu
Adolfa Asch
Zamkowa ulica Nr. 5. w pobliżu Rynku.

565 Rygskich miechów do zboża,
które dotychczas za najlepsze uznane zostały i których nikt prócz mnie nie posiada, odebrałem i polecam takowe po najtańszych cenach.

S. Kantorowicz
Handel płócien w Rynku 65.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 14. Sierpnia 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	100	—
dito z roku 1850. . . .	4½	100⅛	—
dito z roku 1852. . . .	4½	100⅛	—
dito z roku 1853. . . .	4	—	94⅛
dito z roku 1854. . . .	4½	100⅛	—
Obligi długu skarbowego	3½	83⅞	—
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	—
dito dito	3½	—	81¾
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	85¼	—
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	85
dito Pomorskie	3½	—	85¼
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	99¼
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	86½
dito Szląskie	3½	—	87½
dito Prus zachodnich. . . .	3½	81½	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91⅞
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	3½	—	99